

Moja arkadia

Wśród łagodnych pagórków
Zatopionych w soczystej trawie
Leżę
A obok mnie
Cień wiązu położył się
Na miękkim kobiercu
Leżę i tonę
W gęstym powietrzu
Karmazynowego zachodu
To słońce
Spłonęło szkarłatnym rumieńcem
Ze wstydu
Że wszyscy patrzą

Autorka ☺